

Gdybyś była moja – Krzysztof Krawczyk

Dziś morze ma kolor Twoich łez
Łez których już nigdy nie osuszę
A jego wody rozstępują się jak przed Jezusem
Dziś niebo szykuje się na deszcz
Deszcz, który znów zapowiada burzę
A woda w wino sama zmienia się, jak przed Jezusem
Jest ból, który duszę od ciała oddziela
Duszę, którą Ty sama na krzyżu rozpięłaś
Od ciała, którego nigdy nie chciałaś

Gdybyś była moja, gdybyś moja była
Tylko moja, gdybyś była moja
Gdybyś była moja, gdybyś moja była
gdybyś była moja

Ja tak niewiele chcę
Panie Twój jeden gest
Miłość chlebem jest
Boże przebacz mi, przebacz mi
Miłość to mój chleb

Gdybyś była moja, gdybyś moja była
Tylko moja, gdybyś była moja

Dziś morze ma kolor Twoich łez
Łez, których już nigdy nie osuszę
A jego wody rozstępują się jak przed Jezusem
Jest ból, który duszę od ciała oddziela
Duszę, którą Ty sama na krzyżu rozpięłaś
Od ciała, którego nigdy nie chciałaś

Gdybyś była moja, gdybyś moja była
Tylko moja, gdybyś była moja
Gdybyś była moja, gdybyś moja była
Tylko moja, gdybyś była moja



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych